

Gdańsk 24. 8. 71

Drogi Stachu - wybrałem że dotychczas mi  
wymaganiom się wobec Ciebie i Twoich zajęciach  
nie mogłam wypłacić. Schemat, który  
przeistotał, został już przejęty przez Markusa,  
Bosęgo i innych i w parę punktach skorygo-  
wany. Pewnie że Markusa i Bosę mogłoby  
ten wybór porzucić, ale jeśli ich do tego  
zmusić? Ciężko mi o tym przypominać,  
ale są dżimie odporni na moje wymuszenia.  
Twardzi, że brak warunków na odwołanie  
historii - szczególnie Frank. Nigdy nie  
ma czasu, gdy się umówi - mi zjawia się,  
a przychodzi całkiem niespodziewanie, kiedy  
ma do nas jakieś sprawę i zawsze się  
spieszny. Przez cały sierpień mi widziałam go,  
choć nigdzie nie wyjeżdżał, a w lipcu  
był tylko raz. Przez telefon informował że  
zajęty robotą, która go „najechała” i że  
w najbliższym czasie już się poprawi, przyjdzie  
i wszystko zrobi tego zdania. Tymi też mi  
lepsi. W tym i siłometr, albo zabawa gósej  
(co bardzo lubi), albo gra w brydża, albo  
pracuje do potrawy, gdy sytuacja go do tego  
zmusza bo ferwary zobowiązań grubo przebro-  
czy. Myślę, że do czasu odstawia ty  
sablisy coś od nich wydusze. Pierwszą  
potowę wreszcie wyspy (a najbardziej ją)  
będzie mieli zajęte przygotowaniem do  
uroczyści. Chcemy żeby to dobrze wypadło  
pod względem organizacyjnym, a trzeba  
bogatą dużą spraw zabrać, choć jeszcze  
nie wiemy jak to zorganizujemy. Pierwszy  
koszulek mi powalają na odprawianiu  
nabożeństw, zstobuwać w mieście, w związku  
z tym bierzemy pod uwagę sobotę (albo  
18 września lub 25 września br.).

Można to zrobić w godzinach przed lub popołudniowych. Potem jeliś, wspólny obiad czy coś w tym rodzaju. W Gdańsku w jeliś lubale lub poza gdańskiem z ogniskiem (zależnie od pogody). Zainteresowani nie wiadomo ile osób przyjdzie, poprosimy o potwierdzenie przyjazdu, ale dwoje spotkało już organizowaliśmy i wiemy, że przyjecha więcej osób niż zgłasza się, a część tylko nawala. W końcu trzeba, może być już "jesienią" i w terenie nie będzie amatorów - na noc przy ognisku. Do wiemy, lub czerwca przyszłego roku nie chcemy z tym czekać, bo Koledzy z całej Polski pomagają i chcą żeby to się odbyło jak najrybiej. Większość zdumiała wrocławia przyjdzie - zawiadomienia wysłamy do wszystkich. Tak jak pisałam w liście do wandy dotychczas termin ustalimy wkrótce. Liczyliśmy na to, że Ty też przyjdzie - zaprowadzą się koledzy z innymi brzygd i "sztabowej" z Warszawy. Długo jasno, będziemy starali się uniknąć prowokacyjnego demonstracji - katedra jest duża i zmieszki wszystkich, a dalsza część wykorzystanej odbędzie się w ścisłym gronie. Napewno będą nas pilnować "młotki pańskie" ale nie obawiamy się żadnej agresji, gdyż władze partyjne zadanych ostrzeżeń nie dają co do formy odwołania czy nabożeństwa, a sami wiemy, że nie wystąpiłby żadna impreza będąc się podobnie. Koledzy z wrocławia w większości chyba przyjadą. Dziwi mnie trochę całkowicie milczenie Tadeusza Brużyłowskiego - projekt akceptował, a nie zareagował na pismo

w sprawie składu na ten cel, jak również  
zleceń w sprawie osobiste zwracanie się w tej  
sprawie Soplisy i Edla Rysnuta. Nie  
jestem zorientowana, dlaczego tak postąpił  
prezenter, nie jest w takiej sytuacji żeby  
nie stać go było na wpółtę kilkuset  
złoty (symboliczny ze wysokości składu  
było dowolna i mogli się ograniczyć do  
symbolicznej sumy). Jeżeli będziesz  
miała okazję, zatelefonuj do niego i  
zapytaj co jest powodem że tak  
zignorował tę całą akcję. Nie chodzi  
o pieniądze bo z tym stojmy dobrze.  
Zawiadomienie i tak mu wysła, interesuje  
mnie jednak czy nie postępuje tak  
z obawy o swoją karierę zawodową.  
Ostatecznie pocić ma się narazie jeżeli  
może tego nie robić? Przy tej okazji  
zrobiłam cały szereg spostrzeżeń i obserwacji  
potawę znanymi mi kiedyś bliżej kolegów.  
Daleka jestem od wyrażania własnej opinii,  
prosto przyjmuję do wiadomości że są teraz  
tacy, jacy są i jid. Kardy ma prawo  
mieć do tej sprawy swój własny stosunek,  
taki jaki mu odpowiada z tych czy  
innych względów. Jeżeli uda ci się zoriento-  
wać dlaczego Tadeusz zrobił unik, napisz  
będz ci zobowiązana bo to interesuje  
wiele kolegów w Gdańsku (Franca Bosigales).

Nasza mezbianka trochę opóźniła się z  
wykonaniem naszego zamówienia - ostatnio  
brata udział w kilku wystawach - w czerwcu  
w Sopocie, w lipcu w Berlinie i w warszawskiej  
Zaluzie, w sierpniu w Olsztynie na Zamku  
(wystawa indywidualna) - cegła jest rozrywana.  
W Olsztynie byliśmy 12 bin z mią razem  
na otwarciu jej wystawy - duże zainteresowanie

i frekwencja. W następnym liście wystę-  
ci) prosił z tej wystawy w Olsztynie -  
jest tam sporo zdjęć jej rzeźb, które tam  
wystawia, ale zdjęcia nie oddają rzeczywistego  
charakteru tych rzeźb - to trzeba zobaczyć.  
To nie wątpię talent, choć nie wszystkim się  
podoba. Nie wystąpiam ci dotychczas zdjęć  
3 modeli naszej tablicy, mam pojedyncze  
egzemplarze - fotograf który to robił jest zagranicą  
i przed wyjazdem w egzercjach nie zdążył  
zrobić większy rzeźby, mimo że obiecał. W tych  
dniach ma wrócić. To dobry fotograf, robi  
zdjęcia tej całej rzeźby po zamontowaniu w  
katedrze chętny wysyłać to wizerunek, a  
tytuł, co mi przepadło na odwołanie wystawy.  
Dziś wieczorem telefnował syn "Szerebea" -  
jest w Gdańsku służbowo i jutro do nas  
przyjdzie. Zona Szerebea napisała  
już kilka listów, zapowiedziała przyjazd  
z synem i córką. Oni mają co wysłać  
egzemplarz (maszynopis) który zrobiliśmy  
z otrzymanego od brata "Szerebea" (drogą  
pośrednią) - jest to sprawozdanie z procesu  
"Szerebea" na którym była omawiana  
cała działalność 3 Brygady. Materiał bardzo  
ciekawy, choć jest tam dużo nieścisłości -  
nazwy miejscowości i daty pokręcone,  
funkcyjne są to tytuły że brat Szerebea?  
(który jest księdzem) robił to sprawozdanie  
exserwio z pamięci (nigdy na wstępnym  
nie był), a exserwio na podstawie notatek  
akt i informacji jakiegoś sekretarza, który  
brat uchronił w procesie. On to sobie interesuje  
Tyle narazie. Następny list już  
napiszę do Wrocławia bo jak banda  
informowała 2 września wróci do  
domu. Kłedry i Marian szeroko  
porozmawiają. Ja czekam Sabina